

№ 12.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Marcelego P.
Sob. św. Antoniego Op.
Niedz. św. Imienia Jezus
Pon. św. Henryka B.
Wt. św. Fabiana P.
Śr. św. Agnieszki P.
Czw. św. Wincentego.

Wschód sł. godz. 8 m. 06
Zachód sł. godz. 4 m. 12
Dług. dnia godz. 8 m. 03
Przybyło d. godz. 0 m. 34

CENA PRENUMERATY:

W ŁÓDZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40.

Półrocznie „ 3 „ 76

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 8

Telefonu № 595.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, dnia 16 stycznia 1914 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minko
w Zgierz, w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu

CENY OGŁOSZEN: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem: pier szty raz 12 kop., następny 10 kop. za wiersz nonparelony lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (za każdą grubszą literę płaci się 2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy 25 kop. Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

WARSZAWSKIE MINIATURE

w kostymach starej Warszawy. Dziś i w dni następne operetka: „Ojciec ojca“, farsa: „Wujaszek z prowincji“. Część koncertowa z udziałem p. p. Czartoryskiej, Carmen de Roche, Kalicińskiego, Kadena, Lawińskiego i innych. W sobotę dnia 17-go stycznia r. b. zmiana programu.

w teatrze „URANIA“, Cegielniana 34. Tel. 35-28

Występy gościnne p. Józefy Borowskiej pieśniarki polskiej

z występowaniem R. Żelazowskiego

Teatr Polski

Dziś „ORLE“

Jutro ZACZAROWANE KOŁO.

Cegielniana 63.

Jutro wiecz. „Król bawełniany“ z występem znakomitego artysty R. Żelazowskiego

Poza konkursem.

Malarz na konkurs maluje obrazy,
Pisze poeta na turniej sonety,
Dłutem ożywia rzeźbiarz zimne głązy
I na piękności konkurs mkną kobiety...
Szczęściem zwie każde z nich uznanie braci
A jednak prawda się gdzieś indziej chowa.

Poza konkursem ci laureaci
Szukają... szczęścia w koniaku Szustował

163

Rewolucya w Natalu.

Długotrwały strajk robotników, jaki z żywiołową siłą wybuchnął w Zjednoczonych Stanach Afryki południowej, w Natalu, przybiera obecnie wszystkie cechy rewolucyj.

Dzienniki angielskie podają o nim następujące szczegóły:

„Robotnicy plemienia basutów, jak brzmi depesza z Jagiersfontein, odmówili w ubiegły piątek przyjsia do pracy i uzbrowiwszy się we wszelkiego rodzaju narzędzia napałali na wszystkich białych, których tylko napotkali. Źródłem tych rozruchów miała być śmierć jednego z basutów wskutek kopnięcia, jakie mu wymierzył jeden z białych. Basutowie zażądali zaareztowania zabójcy. Interwencya władz w celu uśmierzenia tłumy, nie odniosła skutku.

Basutowie zniszczyli wszystko, co tylko im stało na drodze, w tem również gmach zarządu kopalni i zagarnęli pieniądze, przeznaczone na wypłaty dla nich.

Biali natychmiast uzbroili się w karabiny i wszelkiego rodzaju broń. Ale dyrektor kopalni wszedł bez broni do urzędu, zajętego przez basutów i raz jeszcze próbował ich uspokoić. Na razie to odniosło skutek i biali już zaczęli się rozchodzić, kiedy rozruchy wybuchły z nową siłą.

Czarni powyrywali palisady, otaczające gmach urzędowy i gotowali się do ataku na miasto. Biali znów chwycili za broń i zagroździ im drogę. Nastąpiła bitwa. Basutowie rzucili się do ataku, na co biali odpowiedzieli strzałami. Kilku basutów padło. Tymczasem oddział białych rzucił się na pomoc jednemu z domów, obleganych przez basutów, których ogarnął szal ostatecznej rozpacz. Kilkakrotnie napałali na miasto, usiłując porwać kobiety i dzieci białych, którzy jednak za każdym razem odpierali te ataki.

W mieście nastał nieopisany popłoch wśród dzieci i kobiet, które wiedziały, że jest zaledwie

150 białych wobec 9,000 napastników. Wielka ilość kobiet i dzieci uciekła na wszelkiego rodzaju pojazdach do miasta Fauresmith, podczas gdy mężczyźni przeszukiwali okolice konno lub w samojazdach, śpiesząc na pomoc zagrożonym mieszkańcom.

Koniec tej okropnej walce położył oddział wojska, który nadszedł w sobotę rano z dwiema armatami i uśmierzył wzbudzony tłum basutów.

To był epizod wymownie malujący nastrój, panujący wśród robotników tamtejszych, szczególnie wśród czarnych, którzy, jak wiadomo, nie korzystają z dobrodziejstw konstytucyj Stanów Zjednoczonych Afryki południowej.

Myśl o strajku powszechnym, nie po raz pierwszy występująca wśród mas roboczych Natalu, teraz zawiśła znowu nad krajem groźbą wprost rewolucyjną.

O powadze położenia świadczy wymownie umieszczona w dzienniku urzędowym w Pretoryi odezwa, wzywająca pod broń wszystkich obywateli Natalu i Oranje.

Siły tych krajów, w połączeniu z siłami już poprzednio zmobilizowanymi, wynoszą razem 60,000 ludzi.

Mobilizacya tej milicyi postępuje z nadzwyczajną szybkością. Oddziały zbrojnych napływają ze wszystkich stron do Johannesburga i Pretoryi.

Po tych depezech tak groźnych, tak stanowczo świadczących o gotującej się w Stanach Afryki południowej rewolucyi, nastąpiła niepojęta cisza. Z Transwaalu niema od tej pory żadnych wiadomości. Czy pochodzi to z powodu namysłu robotników, których poszczególne sekcye zawodowe nie mogą się zdecydować na ogłoszenie strajku powszechnego, czy też może komunikacya telegraficzna z Transwaalem została przerwana, dość, że nagle wiadomości z tego wzburzonego kraju urwały się. Nastąpiły tam widocznie chwile przełomowe.

Królewska korona polska.

Jak to już donieśliśmy, jeden z dzienników lwowskich podał wiadomość o znalezieniu piastowskiej korony królewskiej i przywiezieniu jej w ostatnich dniach do Krakowa. „Czas“ podaje autentyczne szczegóły, dotyczące tej korony, uzyskane od dr. Stanisława Tomkowieza.

Na początku roku 1911 przywieziono z Kró-

lestwa Polskiego metalową koronę królewską do ks. biskupa Nowaka, który wtajemniczył w tę sprawę ks. prałata Gawrońskiego, ks. prałata Wądolnego i konserwatora dr. Stanisława Tomkowieza. Koronę pokazano żyjącemu jeszcze wówczas prof. Maryanowi Sokołowskiemu; wezwano do pomocy radcę Lepszego, wybitnego znawcę mincerstwa i złotnictwa polskiego, aby zbadał materyał i metal. Osoby, które przywiozły koronę, podały następujące szczegóły o jej znalezieniu:

W pewnej miejscowości w Królestwie Polskiem wicher wyrwał parusetletnią lipę. Drzewo obróciło się korzeniami do góry. W ziemi, pod korzeniami, dość głęboko, znaleziono szyszak rycerski, w nim zaś koronę. Była owinięta w materyę, zupełnie zetłętą ze starości. Korona była włożona, jak wspomniano w szyszak, który za dotknięciem rozsypał się na cząsteczki, tak był przeżarty rdzą.

Właściciele gruntu, odkrywszy ten zabytek, postanowili natychmiast przywieźć go do Krakowa i zamiar ten uskutecznił, ofiarując koronę do skarbcza katedralnego. Zastrzegli jednak, aby dopiero po trzech latach rzecz ujawnić i by zachowano, co rzecz główna, zupełną tajemnicę co do miejsca, w którym koronę znaleziono, i co do osób, które ją przywiozły. Dopiero po r. 1949 można będzie ogłosić, gdzie koronę znaleziono. Wtedy bowiem nastąpi przedawnienie, względnie zasiedzenie, zresztą w prawie rosyjskiem jeszcze krótsze.

Koronę przywieziono w kawałkach, które dały się jednak szczęśliwie złożyć w całość. Są to cztery ogniwa, tworzące obręcz. Z górnej krawędzi ogniów wychodzą liście, stylizowane liliowo, kształtowane, jak często się napotyka w średniowieczu. Cztery te ogniwa łączą się w całość za pomocą niewielkich zawiasów. Przytyka je szpilka, zakończona również u góry stylizowaną lilią. Cała metalowa część jest wykonana z blachy brązowej, dość grubej, pierwotnie polzłacanej, obecnie mocno przegrzyżonej grynszpajem. Zarówno obręcz, jak lilię, pokryte są wprawionymi sześćdziesięciu pięciu kamieniami, nieszlifowanymi („en cabachon“). Są to przeważnie szmaragdy i rubiny.

Radca Lepszy orzekł, że kamienie te są imitacyą; nie są prawdziwe. Natomiast prawdziwe są tylko kryształy górne. Niektóre kamienie wyleciały z oprawy; zebrano je jednak obok korony i przywieziono z nią razem do Krakowa. Liście lilii wykonane są ładną robotą trybowaną (repousse). W każdym ogniwku jest szesnaście kamieni, w szpilce jeden, razem 65.

Korona jest tak zrobiona, jak stwierdzili znawcy, że nie była przeznaczona ani do trumny, ani na posąg, jak to mogło zachodzić. Robota jej, wykonanie, kształt, wskazują, że była przeznaczona istotnie do użytku, że była zrobiona do noszenia przez króla. Obwód wynosi 61 cm. Wysokość największa od dołu obręczy do szczytu linii 18³/₄ cm.

Osoby, które przywiozły koronę, oświad-

czają, że nie znaleziono przy niej żadnych dokumentów. Mimo troskliwych poszukiwań i rozpytywań na miejscu, nie zdołały też wykryć, aby kiedykolwiek istniała tam tradycja o zakopaniu, czy przechowywaniu korony królewskiej, względnie o przewiezieniu jej tam skądinąd. Znaczący twierdzą, że korona ta mogła być zrobiona i użyta i do jakiegoś specjalnego, chwilowego niejako celu. Np. gdyby szło o wjazd uroczysty i ceremonialny, przy którym nie byłoby możliwości ani czasu sprowadzić autentycznej korony koronacyjnej.

Dalej twierdzą, że nie jest ona koroną, używaną do koronacji. Świadczy o tem materiały. Korony, używane przy koronacjach, ze względu na sakramentalny niejako charakter obrzędu, były z reguły wykonywane z kosztownego materiału, więc ze złota i z prawdziwych kamieni.

Robota pochodzi z końca czternastego lub początku piętnastego stulecia, co można określić z zupełną pewnością na podstawie danych naukowych. Jest bardzo podobną do korony Kazimierzowskiej, ale widocznie o kilkadziesiąt lat późniejsza, co również stwierdzić można.

Obecnie znajduje się w skarbcu, ustawiona na specjalnym postumencie. W najbliższym czasie będzie uroczystie okazana szerszemu gronu znawców. Ślady, jakie można było uzyskać i zebrać, wskazują, zdaniem znawców, na jej królewskie i polskie pochodzenie.

Wynalazki w roku 1913.

„Berliner Tageblatt“ zamieścił ciekawą ankietę na temat, jakie najważniejsze zadania nauki przyrodniczej oczekują najpilniejszego rozstrzygnięcia.

Według Karola Richeta, który otrzymał ostatnią nagrodę za prace w dziedzinie fizyki, najważniejszym wynalazkiem, którego należy dokonać, byłoby udoskonalenie samolotu. Uczony francuski twierdzi, że trzeba przede wszystkim zmniejszyć przestrzeń, na której można zasiać do samolotu i wyruszyć w drogę. Dzisiaj potrzeba na to pola o promieniu, wynoszącym 50 metrów. Należałoby tę przestrzeń zredukować do 15 metrów i stopniowo zmniejszać ją jeszcze bardziej. Uczyniłoby to o wiele łatwiejszym wylatywanie i lądowanie.

Dalej byłoby pożądane zmniejszenie niebezpieczeństwa podróży w samolocie, ale należy wątpić, czy jakkolwiek wynalazek usunie możliwość złamania jakiej ważnej części aparatu.

Pozatem Richet wyraził najsluszniejszy w całej ankiecie pogląd, że wielkie wynalazki są zazwyczaj te, których się nie przewidywało.

Dr. Byk, uczony niemiecki, największe znaczenie przypisuje siłom przyrody, które mogą zamieniać jedna drugą. Naprzykład świetne zastosowanie znalazły przy wyrabianiu energii elektrycznej energia chemiczna węgla oraz siła mechaniczna wodospadów. Te ostatnie formy energii zawdzięczają swoje pochodzenie promieniom słońca, które wypijają parę wodną z rzek, jezior i mórz i prowadzą ją jako chmury na wyżyny gór, skąd potem spływają, obracając nasze maszyny dynamiczne.

Energia węgla jest również niczem innym jak tylko wypromieniowaną przez słońce i uwięzioną energią. Ale w powyższy sposób otrzymujemy dla pracy pożytecznej tylko drobną cząsteczkę bezustannie ze słońca na ziemię wysyłanej energii, podczas gdy przeważna jej część zamienia się w ciepło i rozsypuje w przestrzeniach.

Otóż wynalazek, któryby potrafił użytkować bezpośrednio energię promieni słonecznych jako źródło siły motorowej, byłby według d-ra Byka najważniejszym.

Profesor Stavenhagen na pierwszym miejscu postawiłby wynalazek, zabezpieczający od wybuchu gazów w kopalniach.

Profesor Parseval uważałby za najpożyteczniejsze wynalezienie metody leczenia raka i suchot.

Ze Stowarzyszenia „Rola“.

W dniu 12 b. m. w sali jadalnej fabryki Tow. Akc. I. K. Poznańskiego, odbyło się ogólne zebranie roczne członków Stowarzyszenia spożywczego „Rola“. Zebranie zagał prezes p. Józef Wolczyński, poczem na przewodniczącego powołano p. Henryka Brauna, który zaprosił na asesorów: p. p. Mateusza Gralę i Stanisława Borowińskiego, a na sekretarza p. Mieczysława Kaczorowskiego.

Stowarzyszenie posiada sklep przy ulicy Ogrodowej № 26, w domach rodzinnych Poznańskiego. Obrót według odczytanego sprawozdania wyniósł w roku 1913 rb. 20,040 kop. 40; majątek Stowarzyszenia oceniony jest rb. 3,262 kop. 98 (powiększył się w porównaniu z rokiem poprzednim o rb. 985).

Zysku osiągnięto rb. 2,004 kop. 04, z czego wydatkowano na zapłacenie komornego rb. 425, utrzymanie personelu rb. 590 kop. 61, gratyfikację dla członków zarządu i komisji rewizyjnej rb. 180, wynagrodzenie członków za dyżury rb. 50, różne drobne wydatki rb. 56 kop. 25; razem rb. 1,301 kop. 86; pozostało w kasie rubli 702 kop. 18, które wyznaczono na dywidendę od udziałów członkowskich w stosunku 6% t. j. rb. 36 kop. 06; zaś na dywidendę od wybranego

towaru 3% t. j. rb. 425 kop. 60, na kapitał zapasowy 10% — t. j. rb. 70 kop. 22, na czwartą ochronkę przy ulicy Długiej № 10 — rubli 10, na projektowany remont sklepu rb. 100, czyli razem rb. 644 kop. 88; pozostałość w sumie rb. 57 kop. 30 przelano na rachunek zysków roku bieżącego.

Po zatwierdzeniu sprawozdania przez p. Wolczyńskiego zakomunikował zebranym, iż dzięki staraniom zarządu i poparciu głównego prokurenta firmy p. Zygmunta Kaufmana, Stowarzyszenie, którego członkowie rekrutują się z robotników fabryki Poznańskiego, uzyskało w dniu 1 stycznia r. b. lokal na sklep bezpłatnie, za co polecono wyrazić p. K. podziękowanie.

Następnie dokonano wyborów. Do zarządu wybrani zostali: p. p. J. Wolczyński, W. Janecz, M. Strzelecki, A. Różycki i J. Domański (wszyscy ponownie).

Do komisji rewizyjnej weszli p. p. Fr. Zdrojewski, M. Kaczorowski i L. Wolczyński.

W końcu zebrania wyrażono gorące podziękowanie zarządowi za jego gorliwą i owocną pracę. (a)

U handlowców.

W dniu 12 b. m. odbyło się zebranie Zarządu Stow. wzaj. pomocy pracujących w przemyśle i handlu m. Łodzi (ul. Wólczańska 23) pod przewodnictwem prezesa, p. Fr. Nechwilli, z udziałem kierownika biura Stowarzyszenia emerytalnego pracowników prywatnych (Warszawa, Aleje Jerozolimskie 76), p. Karola Wojciechowskiego.

W nadzwyczaj treściwej i interesującej formie p. Wojciechowski przedstawił istotę zabezpieczeń wogóle, w szczególności zaś zabezpieczenia emerytury na starość, na wypadek niezdolności do pracy, a w razie śmierci zabezpieczonego, emerytury wdowiej i sieroczej.

Ta dziedzina zabezpieczeń leży u nas pod względem prawnopanstwowym odłogiem, pozostawiając drogę otwartą inicjatywie społecznej.

Dzięki tej właśnie inicjatywie w roku 1903 powołane zostało do życia Stow. emerytalne pracowników prywatnych.

Jako instytucja społeczna, Stow. emerytalne oparte zostało na zasadach współdziałności, które coraz to szersze zastosowanie znajdują w życiu naszego społeczeństwa. Stowarzyszenie więc emerytalne jest własnością wszystkich zabezpieczonych, którzy w niem się zrzeszają dla zabezpieczenia sobie i swym rodzinom spokojnej przyszłości.

Po referacie wywiązała się żywa dyskusja, rezultatem której była jednomyślna uchwała Za-

go, gdy ci, wbrew prawom, urągając sprawiedliwości, nie jawili się na sąd, ani też podali słusznej przyczyny swego niestawienia, przeto zapadła uchwała, ażeby egzekucją a fantowaniem ruchomego majątku ściągnąć od nich należność miejską. A gdzieby imienia ruchomego i stojącego nie było, tedy dług na osobie dłużnika rozkazano dochodzić, który ma być przez Urząd tak długo zachowany, aż miastu wedle przyszków dosyć uczyni, albo go miastu wolno puścił.

Co powiedziawszy, dobosz, z poczuciem swej godności i powagi urzędowej poszedł wolnym krokiem do ratusza.

Spór ten pomiędzy Radą miejską a czterem właścicielami domów pobudowanych na gruntach żupnych, należących do szlachetnie urodzonego Jana Oraczyńskiego, ważnika żupy, znany był i głośny w całej Wieliczce. Oraczyński sam pobierał czynsz z domów stojących na jego gruncie, a zasłaniając się przywilejem szlacheckim, nie tylko sam nie płacił miejskich poborów i podymnego, ale i swym szlachetnym surowo płacenia miastu zabronił. Natomiast Rada miejska na mocy swych przywilejów uważała, że wszyscy mieszkańcy, z wyjątkiem duchownych i urzędników żupy królewskiej, powinni płacić pobory miejskie i podlegają sądowi miejskiemu.

Spór rozżarzył się tembardziej, że Oraczyński, jako ważnik soli był surowy, bezwzględny i często niesprawiedliwie nastawiał wagę.

Kupcy i postronni ludzie, nawet Rada miejska wnosila skargę na niego do żupnika, ten je-

dnak miał w wielkim afekcie ważnika i wszelkie pretensje zarządu miejskiego pomijał milczeniem. Gdy jednak teraz król Jan Kazimierz odwołał swe żupniki, a żupę solną wydzierżawił i nowi żupnicy mieli objąć urządowanie, Rada miejska, uprzedzając przybycie nowego żupnika, postanowiła na drodze egzekucyjnej dochodzić swych praw i jawnie zaznaczyć swą niechęć do nieubliwanego ważnika.

To postanowienie Rady zostało też chętnie przyjęte przez obywateli wielickich, a wśród słuchaczy oznajmienie dobosza miejskiego wywołało głośne oznaki zadowolenia.

— Dałby Bóg, ażeby na tego ważnika przyszedł raz koniec, — westchnęła pobożnie starsza mieszczka.

— Sprawiedliwie będzie, — odezwał się głośno majster szewski, Jan Gębka, — ażeby zapłacili ci hultaje z nawiązką, a podwójnie za ubiegłe lata. My płacimy wszelkie pobory miejskie i cechowe, a tamci objają się od wszystkiego, jak szlachta siedzą.

Ci i owi przytakiwali słowom majstra, ale garbaty ślusarz, Maciej Wyprutek, znany ze złośliwego języka, zaśmiał się drwiąco, mówiąc:

— Pocięciem i kopytem nie zatławicie takiej sprawy, bo oni siedzą na szlacheckiej ziemi i jeszcze długo będą wam śmierzdziały na jarmarku ich skórznie i klerpce.

— A niedoczekanie waszel — krzyknął szewc gniewnie, — widzicie go, jaki to obrońca z ostrym okiem.

1)

ARTUR GRUSZECKI.

KLEJNOT KORONY POLSKIEJ.

Powieść Wielicka.

(Wszelkie prawa zastrzeżone).

Był cichy, mglisty poranek jesienny. Z pożółkłych liści drzew sływały krople i padały cicho na rozmokłą ziemię i błotniste ulice Wieliczki, które o tej porze były puste i tylko około kramów i sochaczek, czyli ław, na których sprzedawano mięso, była garstka ludzi, przeważnie niewiasty z kobiatkami i torbami. Od czasu do czasu podnosiły się ostre głosy targujących się, i znów zapadała cisza.

Wtem, od strony ratusza, budynku muranego, parterowego, stojącego niemal w samym środku rynku, wyszedł sługa miejski i począł ostro uderzać pałeczkami w bęben, wiszący mu u pasa.

Jacy tacy ciekawi, a gdzież ich niema, pospieszyli do dobosza, ażeby posłyszeć nowinę. Ten bębnił dalej, miarkując, ażeby się zebrała większa ilość ludzi, wreszcie przemówił głosem wielkim:

— Prześwietna Rada miejska oznajmia wszem i każdemu z osobna, komu wiedzieć należy, iż po trzeciokrotnem, bezskutecznem wezwaniu mieszkańców domów pobudowanych na gruntach żupy solnej do uszczenia poborów i podymne-

rzędu, aby na jednym z najbliższych posiedzeń omówić, w jaki sposób tę tak doniosłą dla pracowników handlowych i przemysłowych sprawę na gruncie łódzkim zaszczepić i uczynić postulatem dla każdego myślącego o przyszłości pracownika.

Lg.

Nasz odcinek.

Kiedy w czerwcu r. u., bawiąc w Łodzi, Artur Gruszecki zaproponował napisać powieść dla „Rozwoju“, wtedy prosiłem go usilnie, aby zechciał w powieści zobrazować kopalnię soli w Wieliczce. Nie uśmiechał mu się ten temat, przedstawiłem mu jednak doniosłe znaczenie, jakie odgrywa Wieliczka w kulturalnym pochodzie Polski, jak ważną rolę trzeba jej przypisać w górnictwie nietylko polskiem, ale wszechświatowym, jakie miejsce należy się w dziejach naszej ekonomicznej pracy.

Temat zaczął go rozpalać, więc przyrzekł autor „Kretów“ i „Hutnika“ zająć się powieścią o kopalniach wielickich. Kiedy zairzał do akt kopalnianych, okazało się, że znajdują się tam bogate szczegóły do powieści. W listopadzie pisał do redakcji, że materiały do powieści rośnie, że jest bardzo ciekawy i niezmiernie żywoty.

I rzeczywiście autor wywiązał się wybornie z zadania, odtwarzając znakomicie czas i ludzi u których się rozgrywa akcja powieści.

Nie będziemy uprzedzali wypadków, które sam czytelnik mieć będzie przed oczyma, ani nie mamy zamiaru pisać krytyki, lub panegiry ku nowej pracy znanego powieściopisarza zdaje się jednak że w „Klejnocie korony polskiej“ i talent Gruszeckiego bardziej niż w innych się wypowiedział.

Tym sposobem będziemy mieli powieść, która wzbogaci naszą literaturę historyczną, która zobrazuje życie polskiego robotnika, która ukaże światu górnictwo nasze, wszczęte za Kazimierza I, a więc w 1044 roku. Kopalnie wielickie prawdopodobnie potem zmniejszyły swą czynność, którą na nowo wskrzesiła żona księcia Bolesława Wstydlwego, św. Kinga, w 1253 r.

Do wielkich chwał narodu polskiego musi być zaliczona i mozolna, a przytem nie pozbawiona poezji i piękna praca górnika polskiego w salinach wielickich.

W. Cz.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Włodzimierza. Jutro Rościława.

TEATR POLSKI (Cegielniana nr 65). Dziś „Orle“ Rostanda. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Zaczarowane koło“, baśń dramatyczna Rydla. Początek o godz. 3 po poł. — „Król baweliński“ Saanberga. (Po raz pierwszy). Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

TEATR POPULARNY (Konstantynowska nr. 16). Dziś „Ewa“. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Targ na dziewczętą“. Początek o godz. 3 po. — „Piękna Rozetta“. Początek o godz. 8 m. 15 wieczorem.

TEATR MINIATURE z Warszawy (Cegielniana 54, dawniej „Urania“). Codziennie dwa przedstawienia: o godz. 8 i 10; w niedziele i święta cztery przedstawienia: o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz.

POGADANKA. Dziś pogadanka fachowa sekcji przedział. przy Stowarzyszeniu majstrów fabrycznych gub. piotrkowskiej, w lokalu własnym (Nowy Rynek 6) o godzinie 8 wieczorem.

MASKARADA. Jutro w teatrze Wielkim na rzecz Pogotowia ratunkowego maskarada.

MUZEUM NAUKI I SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 pp. do 10 wieczorem; a w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

KRONIKA.

(—) Wychodźstwo. Według urzędowych danych legalne wychodźstwo do Ameryki z Królestwa, przedstawia się w r. 1913 cyfrowo, jak następuje:

Styczeń 1,321; luty 937; marzec 1,186; kwiecień — danych niema; maj 628; czerwiec 461; lipiec 512; sierpień 1,076; wrzesień 937; paź-

dziernik 1,212; listopad 982; grudzień tylko pierwsza połowa, 233.

(x) Z rynków pieniężnych. Najtańsze dyskonto było w Berlinie bo $3\frac{2}{16}$, w Paryżu $3\frac{10}{16}$, w Londynie $3\frac{12}{16}$ i w Wiedniu $4\frac{10}{16}$.

(x) Bawełna. Amerykański middling dostawa na: styczeń i luty 6.68, na marzec i kwiecień 6.71 na kwiecień, maj i czerwiec 6.70, lipiec 6.66, sierpień 6.63, na październik 6.34, listopad 6.25. Przewidywany więc jest spadek cen na bawełnę.

(h) Węgiel. Węgiel sprzedają obecnie po 1 rb. 60 kop. bez dostawy.

Drobni handlarze, sprzedający na ćwiartki i pudy, podnieśli cene do 45 kop. za ćwiartkę. Cena to bardzo wysoka!

(e) Rozkład podatku szkolnego. W tych dniach komisya szkolna szkół ogólnych wypełniła cyfry składki szkolnej, obciążającej mieszkańców Łodzi. Obecnie członkowie komisji szkolnej przystąpili do sprawdzenia cyfr, interesowani zaś zgłaszają się do wydziału szkolnego w celu sprawdzenia, jaką składką zostali obciążeni. Po zupełnym wykończeniu rozkładu będzie jeszcze ogłoszony za pośrednictwem pism termin dla składania reklamacyi.

W niemieckiej komisji szkolnej rozkład podatku ma być skończony za dwa tygodnie.

(e) Utrzymanie szkół maryawickich. Łódzka kasa miejska wypłaca obecnie gminie maryawickiej na utrzymanie maryawickich szkół początkowych po 378 rb. 48 kop. miesięcznie.

(a) Gmach szkół miejskich. Inżynier miejski p. Reierowski przedstawił prezydentowi opracowane plany gmachu na pomieszczenie kilku szkół elementarnych miejskich.

Projektowany gmach stanie przy Wodnym Rynku.

(a) Telefony miejskie. Roboty około przebudowy stacji telefonów miejskich na drugim piętrze gmachu przy zbiegu ulic Przejazd i Widzewskiej już ukończono.

Obecnie firma „Siemens i Halske“ przystępuje do instalacji 30 komulatorów nowego systemu. Roboty mają być ukończone w ciągu paru miesięcy.

Przekształcona stacja telefoniczna będzie mogła obsługiwać 10,000 abonentów. Dotychczasowa liczba abonentów wynosi 3,500. Nadmienić należy, że już teraz przeszło tysiąc abonentów oczekuje na włączenie do sieci telefonicznej.

(a) Filia pocztowa. Projektowana piąta filia pocztowo-telegraficzna otwarta będzie w dniu 1 maja na przedmieściu Widzew, przy ulicy Rokicińskiej w pobliżu składów monopowych.

(a) Odnowienie magistratu. Dziś w magistracie łódzkim wyznaczono licytację na oddanie robót około gruntownego odnowienia gmachu magistratu.

(e) Lokale sądów pokoju. Niektóre lokale sądów pokoju w Łodzi są tak nieodpowiednie, że wprost stają się niedostępnymi dla wezwanych na sprawy świadków. W tych dniach naprzykład do sądu pokoju VI rewiru wezwanych zostało na sprawy tyle świadków i osób interesowanych, że nietylko w sali, ale w bramie i klatce schodowej zapanował ścisk. Lokatorzy piętter mieli odciętą drogę do wyjścia do miasta, a ci świadkowie, którzy przybyli nieco późno nie mogli w żaden sposób przedostać się do sali sądowej.

Ciekawa rzecz kto będzie za nich płacił kary nałożone za niestawienie się do sądu. Dodać należy, że kasa miejska płaci za lokale dla sądu pokoju 55,260 rb. rocznie....

(e) Werbowanie tkaczy. Onegdaj przybył do Łodzi jeden z warszawskich majstrów fabrycznych i zwrócił się do Związku zawodowego pracowników przemysłu włóknistego, mającego swą siedzibę przy ul. Radwańskiej Nr 9, o dostarczeniu wykwalifikowanych tkaczy do mającej powstać w Warszawie nowej tkalni.

(a) Kąpiele higieniczne. Właściciel zakładu kąpielowego przy ul. Kruczej nr. 11, p. Robert Wolf, zwrócił się do magistratu łódzkiego z prośbą o urządzenie w swoim zakładzie specjalnego oddziału kąpiele higienicznych dla dzieci szkół elementarnych miejskich.

Prezydent m. Łodzi podanie p. Wolfa przyjął przychylnie, przyrzekając mu, że projekt ten

podda pod obrady na najbliższym posiedzeniu radnych magistratu.

(x) Tramwaje. Dziś, po trzydniowym kursowaniu tramwajów w zmniejszonej znacznie liczbie, przywrócono normalną komunikację.

Powodem do ograniczenia liczby wagonów było spalanie się kabla przy zbiegu ulic Dzielnej i Targowej.

Przez trzy dni tłok też niezwykle panował we wszystkich wozach tramwajowych.

Dzięki energicznej pracy w zarządzie publiczności nawet nie spostrzegła tych zmian kardynalnych.

(x) Zebranie organizacyjne. W nadchodzącą niedzielę 18 b. m. o godz. 3-ej po południu w starej kancelaryi parafialnej kościoła św. Anny, odbędzie się organizacyjne zebranie chóru św. Cecylii tegoż kościoła, na którym zostanie wybrany zarząd i komisya rewizyjna.

(a) Z Klubu szachistów. W dniu 24 b. m. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej nr. 56, odbędzie się o godz. pół do 9 wieczorem ogólne zebranie roczne członków łódzkiego Klubu szachistów.

Porządek dzienny obejmuje: zatwierdzenie sprawozdania za rok 1913, rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetu na rok 1914; wnioski zarządu oraz wybory zarządu i komisji rewizyjnej.

(x) Ze Stow. głuchoniemych. Siedziba Stow. głuchoniemych pod nazwą „Wzajemność“ z dniem wczorajszym przeniesioną została do lokalu na ul. Przejazd nr. 14 na parterze.

(x) Zebranie ponczoszników. W przyszłą niedzielę, 18 b. m., o godz. 3 po poł., odbędzie się ogólne zebranie członków cechu ponczoszniczego.

(x) Zebranie piekarzy. Ogólne roczne zebranie pracowników piekarskich odbędzie się w niedzielę 18 b. m. o godz. 2 po poł. w sali Resurcy rzemieślniczej przy ul. Widzewskiej nr. 11. Zarząd prosi członków o jaknajliczniejsze przybycie.

(a) „Zorza“. Na ostatnim posiedzeniu zarządu Stowarzyszenia spożywczego „Zorza“ postanowiono otworzyć czwarty sklep przy ulicy Mazowieckiej Nr 3.

(x) Z Tow. „Pieśń“. F-wo śpiewacze „Pieśń“ istniejące na Bałutach, urządza jutro w sali „Domu Ludowego“ przy ul. Przejazd nr. 34, wieczorek taneczny dla swych członków i zaproszonych gości.

(a) „Choinka“. Tow. śpiewacze im. Moniuszki urządza w dniu 18 b. m., to jest w nadchodzącą niedzielę, w lokalu własnym przy ulicy Szkolnej Nr 33 o godzinie 4-ej po południu „Choinkę“ dla dzieci członków. Na program złożą się popisy chóru dziecięcego, deklamacya, tańce i t. d.

(x) Odczyt. Pan Topass, znany estetyk i krytyk, stale zamieszkały w Paryżu, wygłosi w czwartek 22 b. m. odczyt o „Teatrze francuskim“ z intermedjami starych piosenek francuskich w wykonaniu pani Jeanny Topass.

Odczyt odbędzie się w Teatrze popularnym.

(x) Z piśmiennictwa. Wyszła tymi czasy książka p. Toppasa „Szlakami dusz twórczych“ Sylwety i szkice. Nakładem Orgelbranda, nagrodzona 300 rb. z kasy Mianowskiego.

(a) Maskarada na Pogotowie. Jutrzejczy bal maskowy na rzecz Pogotowia w sali teatru Wielkiego i „Corsa“ zapowiada się doskonale. Organizatorzy zabawy przygotowali mnóstwo atrakcyj i niespodzianek, z których pierwszorzędna będzie niewątpliwie balet warszawski, pod kierunkiem p. Michała Kuleszy. Do składu trupy baletowej należeć będą jako solistki: pani Pawłowska, Wil, Nowacka, Sławicka I i Ludwińska; jako koryfejki: Staszko, Sławicka II, Fiszerówna i Zgliczyńska, a jako soliści pp.: Kulesza, Blanchard, Sobiszewski, Siekierzyński i Baliszewski.

Program tańców obejmuje: I. Marsz polonez (ensemble), II. Bosonózki, III. Amerykański, IV. Niedźwiedź, V. Solo, VI. Mazur, VII. Tango, VIII. Pippe-kogut murzynka, IX. Onęstep i X. Marsz-apoteoza.

Ponadto uczestnikom zabawy urozmaićą będą chwile—monologi, śpiewy, deklamacye itd. Publiczność będzie miała zatem sposobność wybornego zabawienia się.

Nie należy przeto wątpić, że sale balowe będą przepelnione, a Pogotowie ratunkowe, które w ciągu 1913 roku nie odwoływało się ani raz do ofiarności ogółu, osiągnie poważne zyski, otrzymując tem samym możność dalszej egzystencji.

(a) **Otwarcie restauracyi.** Wczoraj po poł. otwarto gruntownie odnowiony i przekształcony lokal restauracyjny w domu koncertowym przy ulicy Dzielnej № 18. Teraźniejszy właściciel p. Tamme nie szczędził kosztów i zabiegów, aby nadać wnętrzu lokalu wygląd efektowny i pogodny, przemaalowałszy na kolor jasny. Całe urządzenie jest nowe i wykwintne.

P. Tamme dał się już poznać, jako zapobiegliwy i sumienny gospodarz, co daje rękojmię, że otwarty w domu koncertowym zakład prowadzony będzie wzorowo.

(h) **Groźny pożar.** Wczoraj o godz. 5 i pół po poł. w domu przy ul. Piotrkowskiej nr. 28, wybuchł groźny pożar.

Ogień szerzył się na III p. gdzie mieszka służba i ekspedientki cukierni Szmagiera. Zanim pożar spostrzeżono i wezwano pomocy straży, ogień zdążył się tak rozszerzyć, że objął wszystkie rzeczy i meble, znajdujące się w 3-ch pokojach.

Pożar ugasiła straż ogniowa ochotnicza. Straty ze względu na to, że dotknęły po większej części tylko biedaków, są znaczne.

(e) **Straszny wypadek.** Dziś o godz. 9 m. 15, na ulicy Andrzeja rozbiegał się koń, który z wyrwanym z wozu dyszlem pobiegł na Zielony Rynek. Tutaj wpadł pomiędzy tłum ludzi, z grona których furman Józef Kaczkowski, przybyły na targ z Karolewa, widząc niebezpieczeństwo dla ludzi, chciał wstrzymać pędzącego konia, nie zdołał jednak i uderzony dyszlem uległ rozstraskaniu czaszki. Wezwano Pogotowie ratunkowe, które w stanie agonii odwiozło go do szpitala Czerwonego Krzyża.

(a) **Znaczna kradzież.** Niewykryci złodzieje dostali się do mieszkania Samuela Turkeltauba, przy ul. Południowej nr. 20 i skradli różne rzeczy, wartości 1753 rb., oraz weksel na sumę 5,000 rb., podpisany przez Ch. M. Perle.

(a) **Spadki.** Prokuratora Królestwa Polskiego podaje do wiadomości o wakującym spadku po zmarłym Mikołaju Zejgercie w Łodzi. W łódzkiej księgi powiatowej znajduje się zdeponowanych 200 rb. 5 kop., za kwitem nr. 25917, z dnia 31 maja 1911 roku st. st. Obróńca prokuratora wzywa osoby zainteresowane do zgłoszenia swoich praw do wzmiankowanego spadku w ciągu 6-tu miesięcy od dnia 10 stycznia r. b., po upływie tego terminu suma 200 rb. 5 kop. przelana zostanie na rzecz skarbu.

— Wydział hipoteczny w Rawie ogłasza, że zamakował spadek po zmarłej Maryi Czyńskiej w 1912 roku w Warszawie. Pozostałe po zmarłej 4,000 rb., z procentami, zabezpieczone pod nr. 2 czwartego wydziału hipotecznego na nieruchomości nr. 195 w Rawie. Termin zamknięcia spadku dnia 30 kwietnia 1914 roku. Wobec tego osoby interesowane winny się zgłosić do tego terminu do wydziału hipotecznego w Rawie.

— Sekretarz hipotecznego wydziału powiatu będzińskiego ogłasza o wakujących spadkach po zmarłych: 1) Encie Majmin, wierzycielce sumy 500 rb., zabezpieczonej na hipotece nieruchomości w osadzie Dąbrowa, oznaczonej nr. 28, 2) Aronie Erlich, właścicieli trzech nieruchomości w Będzinie, oznaczonych nr. 256, 371 i 4; 3) Ignacym Świętochowskim, mającym prawo do dochodów z nieruchomości kolonii Reden, oznaczonej nr. 39, oraz wierzycielu sumy 16,541, zabezpieczonej na hipotece nieruchomości w osadzie Reden; 4) Natalii Karnich, wierzycielce sumy 5,000 rb., zabezpieczonej na hipotece nieruchomości w Będzinie za nr. 419; 5) Izyka i Brandli, małż. Szporn, właścicieli nieruchomości w osadzie Żarki za nr. 47, oraz wierzycieli sum zabezpieczonych na nieruchomościach nr. 61 i 86; 6) Janie Popieliku, wierzycielu sumy 1000 rubli, zabezpieczonej na hipotece nieruchomości, oznaczonej nr. 111, w osadzie Celadź, oraz 7) Franciszku Eneli, właścicieli dwóch nieruchomości w Będzinie za nr. 186 i 487 i wierzycielu połowy sumy 8,000 rb., zabezpieczonej na hipotece nieruchomości nr. 59 w Będzinie, oraz innych sum, zabezpieczonych na hipotece nieruchomości nr. 166.

(a) **Ukarany złodziej.** Sędzia pokoju 9-go rewiru m. Łodzi rozpatrywał onegdaj sprawę 15-letniego Arona Weinkera, kilkakrotnie już karanego, który oskarżony był o to, że przed kilku tygodniami na st. Łódź kolei fabr. łódzkiej usiłował wyciągnąć portmonek pani Berenhof. Sędzia skazał Weinkera na odadanie na 2 lata do zakładów w Studzieniu.

(p) **Głód i mróz.** Na Górnym Rynku znaleziono wczoraj 75-letnią staruszkę, A. S., bez zająca i mieszkania, w zupełnym wyczerpaniu sił z głodu i zimna. Pogotowie odwiozło ją do szpitala Aleksandra.

W kilka godzin później na ul. Cegielińskiej nr. 103 w takim samym stanie znaleziono Dr M., lat 35, handlarza ulicznego. Pogotowie odwiozło go do mieszkania przy ul. Kamiennej nr. 5.

(p) **Fatalny upadek.** Na ul. Ciemnej nr. 6 Bo-

lesław Gulek, syn robotnika l. 14, uganiając wczoraj za gołębiami, spadł z dachu z wysokości półtora piętra tak nieszczęśliwie, że dostał wstrząśnienia mózgu i odniósł ogólne potłuczenie.

Po udzieleniu mu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, na żądanie rodziców, w ciężkim stanie pozostawiono go pod opieką rodziny.

(p) **Ciężkie przeżechanie.** Wczoraj wieczorem na ul. Rybnej nr. 9 R. Saska, lat 60, zawodowa pielęgnarka i Antela Rajczykowa, wyrobnica, lat 33, przeżechane zostały sankami prywatnymi, przyczem pierwsza odniosła złamanie lewej nogi i odwieziona została do szpitala Czerwonego Krzyża, druga zaś okaleczenie twarzy i ogólne potłuczenie.

W obydwóch wypadkach doraźnej pomocy udzieliłi poszwankowanym lekarze Pogotowia.

(a) **Zgon.** W uzupełnieniu wzmianki, zamieszczonej w numerze środowym „Rozwoju” o znalezieniu zwłok przy ul. Pańskiej i Lutomierskiej, Weroniki Maślakowej, nadmieniamy, że przyczyna śmierci, jak komunikuje lekarz, nie jest wiadoma. Mylnie więc była podana śmierć z głodu i zimna.

*

(a) **Kółko rolnicze w Pabianicach.** W ubiegłą niedzielę w sali Tow. sportowego odbyło się zebranie założycieli kółka rolniczego. Zagaił je inicjator kółka ks. kanonik Świnarski, podnosząc znaczenie działalności tego rodzaju instytucyj i potrzebę istnienia jej w Pabianicach.

Następnie zabrał głos p. Lewicki instruktor centralnego T-wa rolniczego w Warszawie, wyjaśniając cele i zadania kółek rolniczych.

Wybrano komisję, złożoną z pp.: L. Spionka, J. Jankowskiego, M. Otomańskiego i W. Szczesła, która zajmie się legalizacją kółka.

(—) **Z Pabjanic.** W fabryce Barucha zastrajkowali robotnicy. Strajk w tkalni M. Stahla skończył się.

(a) **Z Widzewa.** W dniu jutrzejszym, w lokalu przy ul. Wilanowskiej nr. 24 w Widzewie, odbędzie się o godz. 3 po południu zebranie obywateli, w celu rozważenia różnych spraw, obchodzących właścicieli domów w Widzewie.

(—) **Sensacyjne aresztowania.** Z Kuluszek donoszą, że na stacyi po przybyciu tam onegdaj pociągu osobowego wyszło z niego kilka pań, które zwróciły się do żandarma z żądaniem aresztowania przybyłego tym samym pociągiem, elegancko wystrojonego człowieka lat 40 w towarzystwie dziewczyny 18-letniej.

Panie te oświadczyły, że podejrzewają w nim handlarza żywym towarem.

Po aresztowaniu obojga, nie chcieli oni dać wyjaśnień, dokąd jadą. Bilety mieli do Kuluszek. Dziewczyna nie miała dowodów legitymacyjnych.

Aresztowanych odwieziono do powiatu w Brzezinach.

(a) **Zamach samobójczy.** Onegdaj robotnik fabryki „Krusche i Ender” w Pabianicach, K. J., zamieszkały w domach rodzinnych, w celu samobójczym poderznął sobie gardło nożem i przekłut bok. Do rannego wezwano lekarza, który uratował desperata.

Przyczyną targnięcia się na własne życie było ciężkie położenie materyalne. J. nie był w możności uregulowania długu, zaciągniętego w kasie. Chorego umieszczono w szpitalu fabrycznym.

(a) **Usunięcie od obowiązków.** Z rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego usunięto od obowiązków wójta gminy Huta-Stara, — S. Rezlera, oraz sołtysa wsi Błaszno, J. Salaty, za to, że zwolali zebranie gminne, które uchwalilo wysiedlenie z Błaszna tamtejszego właściciela folwarku, Rozenbaum. Na miejsce usuniętych Rezlera i Salaty mają być powołani inni kandydaci.

S Z T U K A.

(x) **Teatr polski.** Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Dziś po raz 22-gi arcydzieło Rostanda w 6 aktach „Orle”, cieszące się stale niestabnącem powodzeniem.

W sobotę po południu po cenach najniższych dla młodzieży przesłuchana bajka Rydla „Zaczarowane koło”.

Wieczorem tegoż dnia po raz pierwszy głośna nowość z repertuaru scen zagranicznych, tłumaczona specjalnie dla teatru polskiego przez p. Henryka Frenkla p. t. „Król bawelniany” w 4 aktach Algoty Saanberga.

Efektowna sztuka ta, osnuta na tle stosunków giełdowych, specjalnie nadaje się do stosunków łódzkich. Obudziła też w mieście naszym ogromne zainteresowanie.

Główną rolę odtworzy genialny artysta sceny lwowskiej, p. Roman Zelazowski, który swo-

rzył z niej kreację mocną i niezwykle interesującą.

Sprzedaz biletów idzie niezwykle raźnie.

Dyrekcya wyposażyła „Króla bawelnianego” w piękne, nowe i barwne dekoracje oraz meble bardzo efektowne.

Udział przyjmuje cały zespół artystów teatru polskiego.

(x) **Koncert „Wiedzy”.** Trzydziesty trzeci z rzędu koncert popularny „Wiedzy” odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 18-go b. m. w sali koncertowej.

Program bogaty i piękny wykonany będzie przez pierwszorzędną siłę amatorską, występującą na koncercie „Wiedzy” po raz pierwszy.

Usłyszymy zatem śpiew p. L. Sieradzkiej i p. Proppego, grę na fortepianie p. Jungowskiej, bardzo uzdolnionej nauczycielki muzyki, orkiestrę salonową francuską, oraz humorystyczną deklamację p. Pierzchlewskiego, znanego współpracownika pism humorystycznych.

Koncert rozpocznie się punktualnie o godzinie 4-ej po poł. Poprzedzi go pogadanka naukowa, p. t. „Różne dziwy świata”, bogato ilustrowana. Wygłosi ją p. Pierzchlewski o godzinie 3-ej po poł.

Ceny miejsc zwykłe: 15, 20 i 30 kop.

Dla udogodnienia publiczności, darzącej taką sympatją koncerty „Wiedzy”, bilety zostały ponumerowane stosownie do miejsc tak, aby każdy uczestnik mógł w czasie przerwy 15-minutowej swobodnie wstać bez obawy, że jego miejsce zajmie kto inny.

Kto wcześniej bilet kupi dostanie miejsce bliższe estrady.

„Król bawelniany”

na scenie teatru Polskiego.

Dziedzina spekulacji giełdowych, opartych na terminowym notowaniu dostaw przypuszczalnych bawelny z plantacyj i głównych jej zbiorników, jest nam prawie zupełnie nieznaną, mimo iż Łódź, niedawno „grodem bawelnianym” zwana, na bawelnie był swój opiera.

Zaprasza nas z tem „Król bawelniany”.

Sensacyjny utwór, ten który objął już wszystkie zagraniczne sceny stołeczne, a w miastach portowych i giełdowych dotąd nie schodzi z ańsza (wymienimy tu tylko Nowy Jork, Boston, Liverpool, Bremę, Hamburg i Berlin) zapoznaje nas ze słynnym przed kilkunastu laty Danielem Sully, królem bawelnianym, który zdołał opanować wszechświatowy rynek handlu tym produktem powszechnej potrzeby, skoncentrował w swych rękach dwuroczne zbiory, przez szereg miesięcy dyktował ceny bawelny na całej kuli ziemskiej, w końcu jednak przespekulował się i wywołał krach giełdowy, niebawem w dziejach handlu i finansów.

Na wieść o upadku „króla bawelnianego” nastąpił run na banki; kilkanaście domów bankierskich zawiesiło wypłaty, tysiące egzystencji zostało zrujnowanych; na giełdzie nowojorskiej wynikła panika, którą milicya i wojsko musiało opanowywać; krew lała się strumieniami w kluarach i portyku pięknego, białyń marimarem wyłożonego gimachu. Bohater tej wstrząsającej tragedyi Daniel Sully popełnił samobójstwo wraz z młodą swą małżonką, słynną z urody artystką Mery, jedną z dwunastu gwiazd opery chicagowskiej.

Losy „króla bawelnianego”, jego walka z otoczeniem, zwłaszcza zaś z przedstawicielami wówczas jeszcze nie spopularyzowanych, lecz już potężnych trustów płomienna miłość dla ubóstwianej małżonki, niezwykła moc charakteru, hart nerwów, pogarda życia i śmierci — wszystko to tworzy piękną całość dramatyczną jutrzejszej premiery teatru Polskiego, tem ciekawszej, że rolę tytułową odegra gość nasz p. Roman Zelazowski, który całą potęgę swego talentu włożył w interpretację historycznej postaci.

Film, którego się wstydzą.

Przed kilku miesiącami obiegła prasę naszą wiadomość, że pewna berlińska fabryka filmów

wyprodukowała nowy dramat ekranowy p. t. „Shylock von Krakau”. Film ten odbywając obecnie jako „najświeższa sensacja długości 2000 metrów” tournée po całym świecie przybył też do Krakowa. Tu jednak zabrakło mu jakoś odwagi przyznać się otwarcie do swego krakowskiego pochodzenia, na afiszu bowiem wydrukowano Shylock czyli tragedia polskiego żyda. Wielki dramat współczesny w 4 aktach według Feliksa Saltona, oparty na tle życia żydów w jednym z większych miast polskich.

Jest to kryminalistyczne dramidło najpospolitszego gatunku, jedno z tych typowych widowisk ekranowych, jakimi Berlin świat wciąż obdarza. Treść: żyd-lichwiarz krakowski i panicz, który zgrał się w karty do nitki. Pożyczka, zaciągnięta u lichwiarza, ratuje chwilowo sytuację. Córka żyda kocha panicza, a gdy ten znów potrzebuje pieniędzy, okrada kasę ojcowską i ucieka z kochankiem do Berlina. Rozpacz przyprawia żyda o chwilowe obłąkanie. Córka po gwałtownej scenie z kochankiem, złamana powraca do domu ojca. Ojciec ją przeklina, córkę „szlag” trafia i dramat skończony.

Wszystko to dzieje się na tle najautentyczniejszych i najcharakterystyczniejszych murów starego Krakowa. Widać więc na ekranie żakanki Kazimierza, Wawel, Rynek, Barbakan, ulicę św. Jana i Pijarską i inne, a mieszkanie Shylocka umieszczono... na Wawelu, obok Muzeum dyecezyjnego.

Dramidło nic nie warte i szkoda było zachodu i murów krakowskich do dekoracji takiej nielogiczności i głupoty autorów.

Jak dożyć stu lat wieku?

Pytanie, jak żyć należy, aby osiągnąć późnego wieku, nie przestaje zajmować ludzkości. Wiadomo, że są kraje (np. Bułgaria), w których ludzie dochodzą do niezwykle głębokiej starości nie są wcale rzadkością. Gdy dopytywano takich, co ich tak długo utrzymuje przy życiu, okazało się, że najczęściej długie życie przypisują — spokojnemu życiu.

Ale bywają i inne okoliczności, sprzyjające osiągnięciu późnego wieku. Jeden z najstarszych lekarzy angielskich, dr. Salceley, na zasadzie własnego doświadczenia, takie daje rady:

Pewną gwarancją długiego życia jest usposobienie dziedziczne. Najczęściej rodzice przekazują je potomstwu. Poza tem najważniejszym warunkiem jest, by nie skracać sobie dobrowolnie życia hulankami, opilstwem i hołdowaniem rozmaitym namiętnościom. Najlepiej żyć z własnej pracy. Ale umiarkowania w jedle i napoju nie doprowadzać do fanatyzmu, do zupełnej wstrzemięźliwości.

Nie czynić nic w połowie. Czas, przeznaczony na pracę, spędzać pracowicie, w godzinach odpoczynku — zażywać rzeczywistego odpoczynku, noc całkowicie przesypiać. Praca nigdy nikomu zaszkodzić nie może, ale szkodliwe są bardzo nadmierne wysiłki sportowe. Największem niebezpieczeństwem dla zdrowia jest — próżniactwo.

Najlepszymi środkami na długie życie są: spokój, umiarkowanie i wesołość. Nie myśleć o przeszłości i o zmarłych, lecz pielęgnować w sobie młodość. Człowiek jest o tyle młodym, o ile sam się nim czuje. Trzeba więc utrzymywać w młodości — głowę i serce.

Z WARSZAWY.

* Węgiel.

Węgiel w Warszawie na stacji towarowej Warsz.-Wiedeńskiej kosztuje od 126 kop. do 145 kop. za korzec.

W bliższej o 75 wiorst od Zagłębia Łodzi 1,60 kop. Czemu się to dzieje?

* Po procesie hr. Ronikiera.

Obronca B. Ronikiera adw. przys. Sterling odwiedził wczoraj skazańca i spędził z nim dwie godziny.

Ronikier nie spodziewał się skazującego wyroku i jest nim niesłychanie przygnębiony; uważa, że dzięki biegowi czasu wiele już okoliczności wyjaśniło się na jego korzyść; nie traci nadziei, że niewinność jego zostanie udowodniona w przy-

szłości i twierdzi, że, póki żyć będzie, walczyć będzie do upadłego w celu udowodnienia swej niewinności.

Stan zdrowia Ronikiera po wyroku pogorszył się; na tle nerwowem wywiązała się fluksya i opuchnięcie ciała.

* Sprawa Bispinga.

Członek warszawskiego sądu okręgowego Bezmienow, prowadzący śledztwo w sprawie ord. Bispinga, od wczoraj począł przedstawiać ordynatowi wyniki śledztwa, doreczając mu jednocześnie odpowiednie protokoły badań śledczych.

Ponieważ sporządzenie aktu oskarżenia zajmie około miesiąca, prawdopodobnie więc sprawa znajdzie się na wokandzie sądowej nie wcześniej, niż w końcu lutego.

* Zamarznięcie.

Wisła stanęła pod Siekierkami przy Warszawie, a także pod Sandomierzem. Do Sandomierza poczynając od ujścia już koryto pokryte lodem.

Z KRÓLESTWA.

Wypadki kolejowe. Pod stacją Grodzisk na wiorście 32 pod pociąg wpadła Teofila Cieszkowska, lat 17 i poniosła śmierć na miejscu.

— Na stacji Sosnowiec pod wychodzący z remizy parowóz wpadł robotnik, Jan Lendlewicz i poniosł śmierć na miejscu.

— Onegdaj pod Skierniewicami na plancie po przejściu pociągu towarowego, znaleziono zwłoki na pół przejechanego szeregowca 31-go Aleksiejewskiego pułku, Iwana Tkaczowa.

Z CESARSTWA.

Zagadkowa śmierć więźniów. W szpitalu centralnego więzienia w Rydze, na oddziale nerwo-chorych, w bardzo zagadkowych warunkach zmarł więzień Michajłow.

Gdy więźniowie dowiedzieli się o jego śmierci, zażądali przybycia prokuratora celem zbadania okoliczności, w jakich zmarł Michajłow.

Prokurator odmówił. Wobec tego 50 więźniów rozpoczęło głodówkę.

Z dzielnic polskich.

Z KRAKOWA. Świętokradztwo. W kościele Bernardynów dokonano onegdaj kradzieży znacznej ilości kosztownych wotów. Sprawca zbiegł bezkarnie.

Z POZNANIA. S. p. Adam Babiańczyk. We Wrocławiu zmarł w 38 roku życia s. p. Adam dr. Babiańczyk, sławista polski. Pochodził on z Szamotuł w Ks. Poznańskim, gdzie pobierał nauki wstępne, a następnie ukończył gimnazjum św. Maryi Magdaleny. Z początku studiował teologię, później jednak przerzucił się do filologii i specjalnie poświęcił się sławistyce. Studya odbywał we Wrocławiu pod kierunkiem dr. Władysława Nehringa.

Samolotem z Paryża do Przylądka Dobrej Nadziei.

Z pomiędzy śmiałych porywów człowieka latającego zanotować należy pomysł, który przechodzi zuchwałością swą nawet fantastyczne projekty Wrighta przefrunięcia na samolocie Atlantyku: z Nowego Jorku do Liverpoolu. Oto — jak donosi „Matin” — Liga narodowa żegluga napowietrznej we Francji zamierza zorganizować lot aeroplanowy z Paryża do... Przylądka Dobrej Nadziei... Misyę tę, która znaczyć będzie epokę w dziejach wynalazku statku napowietrznej, Liga powierza Vedrinesowi.

Jak wiadomo, śmiały ten lotnik, celujący zarówno męstwem jak i wybitną inteligencją, znajduje się w tej chwili w Kairze po szczęśliwym zakończeniu lotu z Paryża do Kairu. Otóż rząd Ligi polecił mu, aby z Kairy nie powracał, lecz przygotował się do lotu przez całą długość Afryki.

A oto marszruta, jaką lotnik ma przebyć z północy na południe tej części świata. W Kairze dosiadzie aparatu, aby poszybować ponad doliną Nilu aż do Onadi-Alfa, to jest aż do drugiej katarakty (1100 kilometrów). Stąd drogę do Abon-Hamed czyli 1450 kilometrów odbędzie on ponad linią kolei, a z tego punktu nad wstęgą Nilu do Chartumu (2000 kilometrów). Stąd doleci do Faszody i Soby (2750 kilometrów). Przestrzeni tej atoli nie uważają projektodawcy za zbyt uciążliwą.

Od Soby rozpoczynają się przepaściste błotniska, a z raportów podróżników wiadomo, że wylądowanie na przestrzeni 400 kilometrów aż do Bahr-el-Gazaj jest wprost niemożliwe. Przestrzeń tę zatem lotnik musi przelecieć w powietrzu bez możliwości zatrzymania się na ziemi.

Z Baratier lecieć będzie, sekundowany przez statek, utrzymujący komunikację dwa razy miesięcznie pomiędzy Chartumem a Gondokoro (przestrzeń 3450 kilometrów). Gondokoro i Redjaf są to ostatnie punkty Nilu nawigacyjnego.

Tu znów dosiadzie rumaka powietrznego i ponad jeziorem Alberta (3750 kilometrów) i przez północno-zachodnią część jeziora Wiktorji (4200 kilometrów) poszybuje do Port-Florence, gdzie trafi na stację kolejową. Trasa kolejowa będzie dlań linią lotu do Oceanu Indyjskiego do Mombassa (6000 kilometrów). Pomiędzy Porte-Florence a Mombassa ciągnie się pasmo gór, z wierzchołkami do 4000 metrów. Z Mombassa do Beira (7100 kilometrów) przeleci brzegiem Afryki przez Zanzibar i Mozambik.

W Bairze znów trafi na kolej. Ponad lnią kolejową przez Buluwayo i Kimberley, dosiadzie Przylądka Dobrej Nadziei, dosięgnąwszy przestrzeni 10,000 kilometrowej.

Przestrzeń ta odpowiada długości linii, jaką Vedrines przebył z Paryża do Kairu obliczonej podwójnie, to jest z drogą powrotną.

Ten olbrzymi projekt lotniczy jest opracowany z udziałem podróżników i władz dyplomatycznych. Rząd egipski, lord Kitchener i poseł francuski w Kairze, p. Defrance, biorą udział w przygotowaniach niezbędnych dla urzeczywistnienia projektu. We wszystkich miejscach, gdzie Francja posiada agentów dyplomatycznych lub konsularnych, to jest Mombassa, Zanzibar, Ibo, Mozambik, Kiliman i Beira, urządzone będą stacje z żywnością itp.

Vedrines z zapałem przyjął propozycję. Co prawda, to już w chwili planowania lotu Paryż—Kair była mowa o tem przedsięwzięciu i wówczas i on i jego koledzy: Bonnier, Dancourt i Legagneux, uznali projekt za wykonalny.

Francja chce zdobyć sama, bez niczyjego udziału, zasługę urzeczywistnienia tego nieprawdopodobnego do niedawna zuchwałstwa. Tej zasługi nie odbierze jej ani Ameryka Wrightów, ani Niemcy — Zeppelinów...

Straszny wybuch wulkanu.

Wiedeń, 15 stycznia.

Wiadomości, nadchodzące z Japonii o wybuchu wulkanu na wyspie Sakurazimy, brzmią coraz straszliwiej. Nawet największe wybuchy wyobrażenia ludzka nie jest w stanie wytworzyć sobie podobnie potwornego obrazu, jak ten, który opisują lakonicznie depesze tokijskie.

Jak się okazuje wulkan, który nie wybuchł od roku 1780, a więc od lat 124, teraz torując drogę podziemną nadmiarowi lawy i popiołu, wprost rozsądził nieszczęśliwą wyspę na kilka części.

Działał jak mina podłożona pod wyspę przez demonów. Nic podobnego dotychczas nie notowały kroniki katastrof.

Donoszą o olbrzymich odłamach skał, wyrzucanych na kilometry, o miastach zalanych lawą, o chmurach popiołu, które spadały o całe mile daleko.

Nawet Nagasaki, odległe od Sakurazimy o 160 kilometrów, było pokryte we wtorek cienką warstwą popiołu.

Przerazające zjawisko poprzedziły silne uderzenia podziemne. Powtarzały się one co trzy minuty. Razem było ich około 200.

Jeden z naocznych świadków, a jest ich nie-

wielu, bo poginęli, opowiada, że wnet po pierwszych wybuchach wyspa zapaliła się na wszystkich rogach. Najpierwej zapłonęły domy na wschodniej części wyspy, a stamtąd ogień rozszerzył się szybko na wszystkie strony. Jednocześnie nadbiegła olbrzymia fala, która zniszczyła setki domów na wyspie i zabiła mnóstwo osób.

Rozmiarów kataklizmu jeszcze dotychczas ocenić niepodobna, ani też podać dokładnej liczby ofiar.

Ogólnie przypuszczają, że zginęło przeszło 100,000 osób.

Według ostatnich wiadomości wybuchy wulkanu trwają w dalszym ciągu. Co chwila daje się słyszeć straszliwy grzmot podziemny. Grunt w wielu miejscach rozpadł się i tworzy olbrzymie szczeliny. Miasto Kogaszima, opuszczone przez resztę mieszkańców, która zdołała się uratować, robi wrażenie ogromnego cementarzyska.

TELEGRAMY.

Obstrukcja czeska.

WIEDEN, 15 stycznia. (wł.) Obstrukcyoniści czescy urządzili dziś po południu w komisji budżetowej wielki skandal.

Prezydent German widział się zmuszonym przerwać posiedzenie. Ponieważ i stronnictwo chrześcijańsko-socjalne grozi przejściem do opozycji z powodu nieporozumienia w sprawie projektu budżetowego, przeto oczekiwać należy upadku obecnego gabinetu. W takim wypadku nastąpią albo rządy według paragrafu 14, albo rozwiązanie parlamentu.

Wrzenie w Albanii.

WIEDEN, 15 stycznia. (wł.) Z Valony donoszą: dotychczasowy kierownik rządu tymczasowego, Izmail-Kemal, złożył swe urzędowanie, jako skompromitowany w zamachu Izeeta-baszy. Rządy po nim objęła mieszana komisja międzynarodowa.

Korpus ekspedycyjny.

RZYM, 15 stycznia. (wł.) Jak słycać, włoskie ministerium wojny czyni wszelkie przygotowania, aby sforsować i trzymać w pogotowiu na wszelki wypadek korpus ekspedycyjny do Albanii.

Trzęsienie ziemi.

RZYM, 15 stycznia. (wł.) Z Livorno donoszą: Dziś było kilka silnych wstrząśnień podziemnych. Ludność w nadzwyczajnej panice. Dotychczas niema wiadomości o ofiarach w ludziach.

Z ostatniej chwili.

O tron albański.

Konstantynopol, 16 stycznia (wł.) Coraz uporczywiej krąży pogłoski, że Izet-pasza sięga po tron albański. Agitacja na rzecz tej kandydatury wzmagą się coraz bardziej. W tych dniach tutejsi mahometanie albańscy odbyli wielkie zebranie, na którym występowali z całym fanatyzmem przeciwko kandydaturze księcia chrześcijańskiego. Oświadczyli oni, że księżę chrześcijański stanie się powodem wieczystego niezadowolenia i rozruchów.

Dobra rada..

Berlin, 16 stycznia (wł.) Na odbytej z księciem Wiedem konferencji cesarz Wilhelm namawiał go usilnie do rezygnacji z tronu albańskiego. Cesarz wykazał, jak wielkie niebezpieczeństwo grozi mu w razie objęcia tronu...

Włochy gotują się.

Rzym, 16 stycznia (wł.) Urząd marynarki w Torencie otrzymał rozkaz przygotowania łodzi torpedowych celem wysłania ich w razie potrzeby na wody albańskie.

Na Elbasan..

Białogród, 16 stycznia „Politika“ donosi z Ochrydy, że wojska Essada-paszy stoczyły bitwę z wojskami Izmaila Kemala-beja i odniosły zwycięstwo. Wojska Izmaila są w rozsypance, podczas, gdy Essad maszeruje na Elbasan.

W odpowiedzi na notę Grecyi.

Wiedeń, 16 stycznia (wł.) Jak z kół kompetentnych informują, w odpowiedzi trójprzymierza na notę Grecyi zawarte są dwa warunki: 1) aby Grecya wycofała z Albanii swoje wojska do dnia 18 b. m., 2) oraz, aby Grecya ułatwiła zaprowadzenie porządku w Albani.

Brak kandydatów.

Białogród, 16 stycznia (wł.) Do wczoraj wieczorem nie zgłosił się żaden wojskowy, któryby chciał zostać ministrem wojny, wobec czego ministerium to powierzone zostało tymczasowo Proticzowi.

Król Piotr chory.

Białogród, 16 stycznia (wł.) Król Piotr od dwóch dni nie opuszcza łoża z powodu choroby.

Z honorami wojskowymi...

Berlin, 16 stycznia (wł.) O godz. 10 m. 42 przybył tu wczoraj regent brunszwicki, książę Ernest August.

Na dworcu powitał go cesarz Wilhelm ze wszystkimi honorami wojskowymi.

Olbrzymie śniegi.

Kraków, 16 stycznia (wł.) W całym powiecie żywieckim spadły olbrzymie śniegi, sięgające 3 metrów grubości. Wszelka komunikacja została przerwana. Wsie okoliczne i miasteczka odcięte są od świata, a mieszkańcy ich zamknięci w domach jak w więzieniu.

Przerwana komunikacja.

Serajewo, 16 stycznia (wł.) W Bośni i Hercegowinie śnieżycy przecięła wszelką komunikację. Pociągi więzną w olbrzymich pokładach śniegu.

„Miły“ gość.

Wiedeń, 16 stycznia (wł.) Przybył tu Mendel Bejlis. Został on niezwykle uroczystie przyjęty przez miejscową gminę żydowską.

Echa afery Kruppa.

Berlin, 16 stycznia (wł.) Przed tutejszym wyższym sądem wojennym rozpoczynają się dzisiaj rozprawy nad skargą apelacyjną Tilliana i towarzyszy, skazanych w znanej aferze Kruppa.

Stłumienie strajku.

Londyn, 16 stycznia (wł.) Z Johannesburga donoszą, że władze w zarodku stłumiły strajk powszechny. Wczoraj wieczorem policja w sile 1000 osób otoczyła gmach, w którym naradzali się główni przywódcy strajku. Ustawiono armaty szybkostrzelne i dano obłożonym 15 minut czasu do namysłu w celu poddania się. Po upływie tego czasu wszyscy przywódcy wyszli z sali obrad i zostali aresztowani.

Wobec tego strajk upadnie prawdopodobnie sam przez się. O nowych bezrobociach nie słycać. Jedynie tylko z Capton donoszą, że dalszych 1000 robotników przyłączyło się tam do strajku.

Zawierucha w Meksyku.

Nowy-Jork, 16 stycznia (wł.) Z Meksyku donoszą, że gen. powstańców, Villa, rozbił wojska rządowe i zajął Torreón, a obecnie maszeruje na stolicę. W stolicy wiadomość ta wywołała olbrzymie zaniepokojenie.

Losowanie promiówek I-ej emisji.

Wczorajszym ciągnięciu promiówek I-ej emisji z r. 1854 wygrane padły na następujące serye i numery:

Rb. 200,000 serya 19830 Nr. 50.
Rb. 75,000 serya 8702 Nr. 3.
Rb. 40,000 serya 2291 Nr. 39.
Rb. 25,000 serya 5933 Nr. 1.
Rb. 10,000 ser. 16575 Nr. 34, ser. 16233 Nr. 34, ser. 13005 Nr. 41.
Rb. 8,000 ser. 1864 Nr. 44, ser. 16844 Nr. 9, ser. 3953 Nr. 9, ser. 18115 Nr. 31, serya 550 Nr. 39.
Rb. 5,000 ser. 9009 № 43, ser. 765 Nr. 5, ser. 19589 Nr. 16, ser. 3707 Nr. 8, serya 19862 Nr. 31, ser. 16143 Nr. 35, ser. 14499 Nr. 2, ser. 14161 Nr. 15.

Po rb. 1,000: serya 3601 Nr. 28, ser. 3744 Nr. 19, ser. 8630 Nr. 46, serya 10344 Nr. 23, ser. 2401 Nr. 6, ser. 2099 Nr. 31, ser. 5855 Nr. 28, ser. 2182 Nr. 44, serya 15346 Nr. 18, ser. 5478 Nr. 39, ser. 7314 Nr. 40, serya 13428 Nr. 14, serya 17100 Nr. 39, ser. 1702 Nr. 3, ser. 6327 Nr. 9, ser. 12653 Nr. 18, ser. 7900 Nr. 44, serya 16545 Nr. 12, ser. 6720 Nr. 39, ser. 14183 Nr. 50.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Panu J. Grigiel, Dziękujemy Panu za Jego list; roznosiciel zostanie ukarany, a w następstwie usunięty.

ROZNE WIESCI.

Strajki w dawnych czasach. Strajk, jako środek zmierzający do uznania woli mas zorganizowanych, jest pochodzenia dawnego. Już w 73 roku przed Chrystusem strajkował Spartiakus ze swymi gladiatorami, gdyż nie pozwolono im powrócić do Tracyi.

W XIII w. miały miejsce w Kolmarze strajki czeladników piekarskich, rzeźników i rękawiczników, którzy domagali się podwyższenia płacy. Tam też w XV w. wybuchł strajk piekarzy, który trwał lat 10. Osobliwy strajk miał miejsce w Sieradzu, gdzie żebracy zażądali od mieszkańców podwyższenia jałmużny. Żądania swoje odbili w wielu egzemplarzach i rozrzućli po mieście, ludność spełniła żądania żebraków, obawiając się iż w razie przeniesienia się żebraków do innej miejscowości, w Sieradzu nie miałby kto podlicić się za duszę zmarłych.

W 1903 r. zastrajkowali grabarze w Neapolu i nie tylko nie grzebali zmarłych lecz napadali nawet na pogrzeby.

W Madrycie zastrajkowały kucharki, a do strajku tego przyłączyła się również służba męska. Dopiero interwencja króla Alfonsa, który przyczynił się do podwyższenia płacy kucharkom, strajk zakończyła.

Testament dziwaka. W stołecznym Bielehradzie na Węgrzech, zmarł w tych dniach sędzia pozasłużbowy, Karol Sergely.

Zmarły, uważany za dziwaka, zapisał 200tys. koron na różne cele społeczne. W testamencie swym przeznaczył pewną sumę na zapłcenie 40 kapel cygańskich, które na jego pogrzebie grać mają wesołe melodie. Prócz tego kazał on wypłacić partnerom swym od taroka po 3 korony aby mieli na zapłcenie przegranej w dniu jego pogrzebu.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyl centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprowadzo- ny do 0° St.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i pred. wie- tru (metrów na sekundę)	U w a g
16/1 popoł.	745.9	- 7.7	95	Z. 1	Z dnia 16/1
15/1 w wiecz.	745.7	- 8.3	95	Z. 8	Temperatura max - 0.3 C.
16/1 7 rano	744.1	- 7.2	90	Pa W 1	min - 16.3 Opad 0.0 mm.

OFIARY.

Na „Gniazdo“ Tow. opieki nad dziećmi.

Za samowolne połączenie instalacji elektrycznej B. Mikołajczyk 1 rb.

Po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Bogu nasz ukochany ojciec

150

JÓZEF GÓRSKI

przeżywszy 75 lat.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w niedzielę o godz. 2-jej po poł. z ul. Senatorskiej № 12 na cmentarz w Zarzewie, na co przyjaciół i znajomych zaprasza pozostała w nieutulonym płaczu

RODZINA.

Z piśmiennictwa.

Nowe pisma.

Oprócz czasopisma „Kłosy“ zaczęły wychodzić w Warszawie 2 nowe tygodniki, mianowicie „Tygodnik informacyjny“ i „Złoty sztandar“.

We Lwowie zaczęły wychodzić dwa pisma kobiece: „Głos Kobiety“ i „Świat Kobiety“, pierwszy przy katolickiej „Kronice Powszechnej“, drugi jako wydawnictwo spółkowej księgarni Altenberga, Wendego i Sevfarta.

Spółka ta przynosi do Lwowa z Warszawy wydawnictwo „Książki“, której redakcję obejmuje Ludwik Bernacki, dawny redaktor „Pamiętnika Literackiego“.

Socjaliści wznovili wydawnictwo „Przedświtu“.

Wiadomości zamiejscowe.

Kot zagryzł dziecko. Straszny wypadek zdarzył się we wsi saksońskiej Falkenau.

Pięcioletnia córeczka rzemieślnika Maringera za najlepszą zabawę dla siebie uważała znęcanie się nad kotem. Próżno ją matka ostrzegała, żeby dała spokój zwierzęciu. Dziecko nie chciało jej słuchać i wymyślało coraz to nowe tortury.

Pewnego dnia, kiedy matka wyszła, dziewczynka rozszarpała elastyczny kawał drzewa i

ścisnęła niem ogon kota. Nieszczęśliwe zwierzę, oszalałe z bólu, nie mogąc się uwolnić od drzewa, które wisało mu na ogonie, rzuciło się na dziecko, wydrapało mu oczy, straszliwie poszarpało pazurami policzki, a w końcu przegryzło mu krtań.

Matka, usłyszawszy przeraźliwe krzyki dziewczynki, wróciła i zastała ją leżącą we krwi na podłodze. W dwie godziny potem dziewczynka umarła.

Nie dosyć na tem. Półtoraroczny synek rzemieślnika, który bawił się przy dziewczynce jakąś kulka, z przerażenia połknął kulę i udusił się.

CYRK DE KADANZ.

Dziś w piątek 16 stycznia

17-ty dzień wielkiego międzynarodowego turnieju walki francuskiej. Dziś walczą:

1 para: Sensacja wieczoru! Walka powtórna! Walka ta 9 b. m. była przerwana. Wildman (prawdziwy) jedyny żydowski champion świata (Węgry) contra Sawa Rajkovic, champion świata (Serbia). Siła przeciwko sile i sprytowi o prawo pierwszeństwa do zdobycia pasa honorowego m. Łodzi i tytułu mistrza świata na rok 1914 r. Kolosalny sukces. 2 para: Walka decydująca! Waniek (Poznań) contra Wargha Janos (champion Węgier). 3 para: Walka decydująca! Mańko Cyklop II-gi (Warszawa) contra Raul le Boucher, champion świata (Francja). 4 para: Köhler (Tyrol) contra Mourzuk (champion Afryki). Początek walk punktualnie o godzinie 10-jej wieczorem. 161

Młody inteligentny człowiek

obeznany gruntownie z biurowością, obejmie jakikolwiek zajęcie: w kantorze, w fabryce, u rejenta i p.t. za niewielkiem wynagrodzeniem. Oferty w Adm. Rozwoju sub. „Uzdolniony“.

109

PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Ochrony i Szwalni na ulicy Ciemnej № 76 i na Chłodnej № 6, mając pod swoją opieką więcej jak dwieście dzieci biednych rodzin na Bałutach był w niemalym kłopotcie czem obdarzyć tyle dzieci na gwiazdke. Zwrócił się więc do firm tutejszych z prośbą o ofiary i ufnosć w nich położona nie zawiodła. Następujące firmy poprzysłały nam różne ofiary które żęśny rozdał pomiędzy dzieci: firma Kunitzera na Widzewie, Karola Endé, Józefa Richtera, Juliana Kindlera, Spies, Markus i Wilczyński, Poznańskiego, Thoneda, Goeperta, Buhlego, Kajserbrechta, Adolfa Schmidt, Braci Sztender, Zyrardów, Lissner, księgarnia Gebethnera, Hiffert, z fabryki Stolarowa. Dzieci gorąco się pomodliły za swoich dobroczyńców a Zarząd składa najgorętsze podziękowanie.

W imieniu Zarządu ks. GNAZDOWSKI

P. S. Szwalnie na Ciemnej I piętro i Chłodnej, przyjmują zamówienia na bieliznę krawalczyczną od 9-jej rano, do 7-jej wieczorem 11

Istniejące od r. 1805 zakłady ogrodnicze **C. ULRICH**

w Warszawie, ul. Ceglana № 11,

zawładania, że wyszedł z druku

CENNIK NASION

z narzędzi ogrodniczych na rok 1914, in a żądanie rozsyłany jest bezpłatnie. 4366

DROBNE OGŁOSZENIA.

MEBLE najtaniej sprzedaje nowo utworzony magazyn **Władysława Romiszewskiego** **Plotrkowska 110 I piętro front.** Posiada na składzie w wielkim wyborze sypialki mahoniowe, dębowe, stolowe pokoje, salony, gabinety. Eleganckie urządzenia do kuchni, a także pojedyncze meble: szafy, kredensy, stoły, biblioteki, bielizniarki, otomany, leżanki, lustra, krzesła dębowe i fotole, stopy żardynierki, etażerki, wieszadła białe do przedpokojów z lustrami. **Fabryczny skład żózek metalowych, wózków i welocypedów dziecięcych, foteli dla chorych wianien, lodowni oraz krzesel giętych. Po cenach fabrycznych** pierwszorzędnych fabryk krajowych. W niedzielę i święta magazyn otwarty cały dzień. 2935—r.

AAAA Kostiumy maskaradowe damskie i męskie do wypożyczenia na maskarady i przedstawienia amatorskie Łódź ul. Benedykta 20 m. 12. Michał Naborowski. 447—12pts—wczs2

AAA Potrzebne zdolne korespondentki, buchalterki, ekspedytorki z niemieckim praktyką Biuro Sekowskiej Przejazd 14. 407—3pts—2

AIA! Służące przywoite do wszystkich dziewczęta z przyjazdu poleca nowy kantor służby ul. Mikołajewska 65 E. Zertasowa. 471—1

A Mafki i kołnierze futrzane po likwidacyi sprzedam tanio Spacerowa 27—8. 326—3*—3

A Meble z 3-ch pokojów sprzedam tanio oraz maszynę nożną Spacerowa 27—6. 327—3*—3

A Bardzo tanio wyprzedaje wyjeżdżając różne meble z kilku pokojów handlarze wyłączeni Zawadzka nr. 38 m. 1 w mieście dom chrześcijański. 379—3—3

B udka z węgłem do sprzedania ul. Główna nr. 30. 467—2—1

C hłopca 3-tygodniowego niechrzczonego oddam na własność. Pańska nr. 46, Kubarski 251—5—5

D ziewczynka na własność w Przytułku Położniczym Dzielna 52. 397—2—2

D o wynajęcia lokal zdalny na restaurację, sklep wyrobionny po rzeźniku, stajnie, suteryny u gospodarza Piwna 17. 432—5—2

D o wynajęcia dwa, trzy pokoje kuchnia, wygodny, cena bardzo przystępna Wysoka 28. 451—3—1

D o sprzedania sklep rzeźniczy z powodu wyjazdu z całym urządzeniem firma wyrobiona 6-cio letnia w dobrym punkcie naprzeciw fabryki Grejnlcha na Karolewie przy granicy miejskiej Stare Kocie wójtostwo nr. 1 w domu Józera Szerza. 481—1

D o wynajęcia od 1 lutego pokój na III-em piętrze z całodziennym utrzymaniem ul. Wólczańska 109 m. 15. 350—5*—3

F illa piekarska do sprzedania bardzo tanio Gubernatorska nr. 21. 464—3—1

F ortepian używany Ronischa Kralla, pianino, oraz nowe, po cenach najniższych na raty. Chodkowski Mikołajewska 25. 488—3pc—1

I nteligentna mamka wychowawczyni ze świeżym pokarmem poszukuje miejsca w bogatym domu. Oferty w Rozwoju dla „Mamki“. 420—3—2

K to ma pozwolenie na restaurację II lub III-go rzędu to proszę się zgłosić Mikołajewska nr. 28 m. 6. Łódź. 414-3-2

K yase „Nacional“ używaną w domu brym stanie kupię. Oferty proszę składać w „Rozwoju“ pod „Kasa“. d

K upię buldoga (psa) w wieku od 3 m. do 6 mies. Zgłaszać się Aleksandrowska 154, sklep monopolowy. 461—3—1

K owal poszukuje posady na prowincyi znający ślusarstwo obeznany z parowymi maszynami. Oferty pod „S. D“. 477-3-1

L ózka żelazna, umywalki, mańterace, aluminium, oraz wszelkie naczynia kuchenne na raty. Chodkowski i Lenk Mikołajewska nr. 25. 437—3ps—1

M eble różne z trzech pokojów rozsprzedam tanio, obrazy olejne piensionerkę, lampę, zegar. Zielona 10 m. 5. 432—3v—1

M aszyna najlepszego systemu prawie nowa do sprzedania Kijowska 5 oficyna. 378—2—2

M órg 252 dobrej ziemi, poltrytej 25-letnim lasem, w tem włóka wyborowego torfu, bez zabudowań, sam las przedstawia wartość 18000, świetny interes dla chcącego rozparcelować, sprzedam całość lub częściowo na dogodnych warunkach. Zawadzka 10 Niemierski. 334-2pt-2

N iemka włada rosyjskim i polskim oraz z szyciem poszukuje miejsca do dzieci, może na wyjazd Nawrot nr. 45 m. 3. 476—3—1

O grodnik żonaty, bezdzietny, na wszystkich gatunkach ogrodnictwa poszukuje posady w miejscu lub na wyjazd. Łaska. we oferty do Rozwoju „N. B“. 469—1

O kazywał bo przy gotówce 3000 nabyć można pierwszorzędną 30 lat egzystujący warsztat rzeźniczy z własną dwufrontową murowaną posesyą w mieście gubernalnym; dla fachowca pewne zrobienie majątku Zawadzka 10 Niemierski. 335—2pt—2

O biady wydaje smaczne nowy gospodarz ul. Widzewska 109 Mieczarnia Łowicka. 455—2—2

P okój umeblowany jest do wynajęcia od 1 lutego z całodziennym utrzymaniem Widzewska nr. 11 m. 5. 355—5*—3

P iwna Bałuty nr. 17 jest do sprzedania kapusta kwaszona u Sanigurskiego. 345—3—3

P otrzebni są zdolni agenci i inkasenci do sprzedawania maszyn zgłaszać się Długa 144 m. 25 od 1-jej do 5-jej. 377-2-2

P otrzebny podręczny do kamizelek Andrzeja nr. 10 m. 7. 393—5—2

P ralnia do sprzedania z powodu wyjazdu Andrzeja nr. 38. 399—3—2

P otrzebna biuralistka. Oferty Rozwój sub. „Sumienna“. 456—2—1

P otrzebna praczka na stałe. Widzewska nr. 49. 457—1

P otrzebny chłopiec do sprzątnia do zakładu fryzjerskiego Plotrkowska 47. 354—2—2

P otrzebny pokój przy rodzinie chrześcijańskiej z utrzymaniem lub bez Hotel Imperial 17. 359—3—3

P oszukuję zdolnej gorseciarki. Wiadomość Zawadzka 9 m. 16 parter. 421—3—2

P otrzebni pożyczonicy. Pożyczoszarznia Przejazd nr. 39. 486—3—1

P otrzebny robotnik młody 18-20 lat do posyłek po składzie aptecznego Główna 52. Zgłosić się od 1—2 godz. 434—2—1

P rzybiłak się pies wyżej maści brązowej sżyja biała do odebrania za zwrotem kosztów. Widzewska 94 m. 15. 449—1

P otrzebne podręczna i uczeniica do pracowni sukien Widzewska 143 m. 30. 453—2—1

P okoju umeblowanego z usługą poszukuje urzędnik dla dwóch osób od lutego niedaleko Elektrowni (Targowa). Oferty z ceną dla „S. W“ przyjmuje adm. Rozwoju. 455—1

Pięć foteli fryzjerskich zaraz do sprzedania w dobrym stanie Piotrkowska nr. 54 w zakładzie fryzjerskim. 458-2-1

Przybił się foksteryer 3 kolorowy Ewangelicka 15 m. 2. 459-1

Potrzebna zaraz służąca do kuchni. Wiadomość: Andrzeja 58, „Mleczarnia”. 1

Potrzebny zdolny (Puzer) do przedziałni wełny. Targowa 79. 465-2-1

Przyjme na mieszkanie panów z całodziennym utrzymaniem lub bez. Ulica Widzewska № 97 (oficyna, I-e piętro). 466-3-1

Potrzebna prasowaczka. Wiadomość: ul. Piotrkowska 253. 1

Potrzebuję zaraz 1500 rubli na pierwszy numer hipoteki. Hipoteka czysta i wyregulowana. Ulica Szopna 37. 472-2-1

Potrzebna zdolna chemiczarka. Nowo-Zarawska 13, Prosche. 474-3-1

Rutynowany pianista przyjmuje zamówienia na bale, wesela, wieczorki Udziela lekcyi na fortepianie. Ogrodowa 38, Hausman. 437-3ss-1

Sklep Polski w Łodzi. Firanki. Koronki. Haft. Fartuchy. Towary lokciowe białe i wełny. Fantazy i kwiaty z piór. Ceny hurtowe. Poleca Helena Pawłowiczowa, ulica Mikołajewska 27, 1-sze piętro: 185-4pt-1

Sklep do sprzedania wiadomości: Nawrot 45 w sklepie. 450-3-1

Składowy kwit nr. 290 wydany przez Łódzki Oddział Zakładów Przewozowych „Wisła” w dniu 23 sierpnia 1913 r. na okaziciela został zagubiony. Ostrzeżenie przed nabyciem takowego, gdyż żadnej wartości już nie posiada. Rzeczy złożone na przechowanie w naszych zakładach z tego kwitu zostały wydane prawemu właścicielowi. Zakłady przewozowe „Wisła”. 342-3*-5

Sklep kolonialny do sprzedania Zgierska 49. 354-3-3

Sklepowe urządzenie sprzedam tania Widzewska nr. 106a. 372-3-3

Sklep kolonialno-dystrybucyjny tania do sprzedania zaraz. Wiadomość ul. Targowa nr. 57 p. Olczak. 436-3-2

Sklep kolonialno-dystrybucyjny ze sprzedażą węgla do sprzedania zaraz z powodu nabycia drugiego interesu Rybna 5 przy Lutomińskiej. 446-4-2

Sprzedam dom o 4 mieszkania nianich drewniany. Wiadomość Bałuty przy Nowaka 4 u dzierżawcy. 440-2-2

Sklep kolonialny z dobrą klientelą przy dużych fabrykach tania do sprzedania Widzewska nr. 198 w piekarni. 448-3-2

Widzewska 50 m. 52 potrzebny zdolny slusarz na składanie i montowanie pomp także potrzebny uczeń 4 lub 5 klasy gimnazjum rządowego na godzinne dziennie. 410-3-2

Wyjeżdżając sprzedam stół, biurko, otomanę, krzesła, łóżko, 1 różne rzeczy. Wiadomość u portjera Wschodnia 62. 417-2-2

Zaraz do sprzedania zakład felczerski w dobrym punkcie i na dogodnych warunkach. Wiadomość Wólczańska 75 m. 27 od 6-8 wieczorem. 416-2-2

Zaginiony pies złoty mieszaniec Z pierś lamy biały ogon uszy obcięte waży się „Mero” odprawdzic za nagrodą Nowo-Pabianicka nr. 11. 400-2-2

Z lub 4 pokoje potrzebne od 3 kwietnia. Oferty w adm. Rozwoju pod lit. „Z. E.” 6-6*-4

Z pokoje frontowe, I piętro, do wynajęcia od 8 stycznia 9114 roku. Obejrzeć można: ul. Spaccerowa nr. 41. 11127-3d-5

Zagubione dokumenty.

Anastazyja Celm zagubiła paszport, wyd. z gm. Gostków gub. Kaliskiej. 356-3-3

Andrzej Malecki zagubił paszport, wyd. z gm. Radogoszcz za nr. 2703 w 1905. 394-3-2

Andrzej Mielczarek zagubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Grohmana. 462-1

Franciszek Majewski zagubił paszport, wyd. z gm. Siemno gub. Radomskiej. 345-3-3

Helena Stańczak zagubiła paszport wydany z gminy Wiskitno, gub. piotrkowskiej, pow. łódzkiego. 475-2-1

Józefa Bedzia zagubiła paszport, wyd. z gm. Widzew gub. Piotrkowskiej. 426-3-2

Jan Kubiak zagubił paszport wydany z gminy Radogoszcz, gub. piotrkowskiej, pow. łódzkiego. 452-3-1

Jan Purzyński zagubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Klejna, Towarzystwo Strym. 454-3-1

Józef Mikołajczyk zagubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Dobranieckiego 489-1

Kacper Bolnicki zagubił paszport, wyd. z gm. Utrata gub. Piotrkowskiej pow. Łaskiego 438-3-2

Paweł Kowal zagubił kartę od paszportu wydaną z fabr. Rosenblata. 453

Roman Szulc zagubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Heinza. 479-1

Stanisław Obraniak zagubił paszport, wyd. z gm. Bójny gub. Piotrkowskiej. 347-3-2

Szczepan Spikowski zagubił paszport, wyd. z gm. Majaczewice pow. Sieradzkiego gub. Kaliskiej. 330-3-2

Stanisława Kiełp zagubiła paszport, wyd. z gm. Busk gub. Kieleckiej pow. Stopnickiego. 385-3-2

Skradziono z ubraniem paszport i poprawkowy bilet wyd. z mag. m. Łodzi na imię Adama Horążego. 415-3-2

Strzeżlińska Maryanna zagubiła kartę od paszportu, wyd. z fabr. Poznańskiego. 429-3-2

Tomasz Kurczewski zagubił paszport, wyd. z gm. Bentków gub. Piotrkowskiej pow. Brzezińskiego oraz bilet wojskowy. 424-3-2

Władysław Juszkiewicz zagubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Rychtera. 480

Zaginiona karta od paszportu na imię Władysławy Stempień, wydana z fabryki Alarta. 490

Zaginiona karta wydana z magistratu Zduńskiej Woli na imię Aleksęgo Moraczewicza. 483-3-1

Zaginiona karta od paszportu wydana z fabryki Raskina i Blocha na imię Józefa Pangowskiego. 478

Zaginiony paszport, ze świadectwami na imię Katarzyny Góreckiej wyd. z gm. Tuczępy gub. Kieleckiej. 344-3-3

Zaginiona karta od paszportu, wydana z fabryki I. K. Poznańskiego, na imię Maryanny Jajocha. 337-3-3

Zaginiony paszport, na imię Leokadyi Krzemienieckiej wydana z gm. Podolin. 413-3-2

Walenty Kopczyński

Pierwsza Łódzka Piekarnia Mechaniczna 2987

Łódź, ulica Juliusza № 14. — Telefon 10-30.

Polecamy na nadchodzące święta zmięć ze swej dobroci ciasta

codziennie świeże bułki i chleb o 4-ej po południu we wszystkich filiach:

Piotrkowska: 76, 112, 144, 200, 273.
 Zgierska 13.
 Mikołajewska 27.
 Cegielniana: 2, 53.
 Mikołajewska 52.
 Zawadzka 14.
 Konstantynowska 8.
 Południowa 24.
 Diuga 11 róg Konstantynowskiej.
 Widzewska: 152, 48 (Palast Hotel).
Główny sklep Juliusza 14.

!!!Korzystna okazja!!!

Z powodu wyjazdu sprzedam tania duży murowany dom z placem o 37 umeblowanych pokojach, do tego zabudowania gospodarcze z ogrodem, położone w centrum miejscowości kapielowej, cieszącej się wielką frekwencją. Bliższych wiadomości udzieli: ulica Główna № 17 m. 12, od 12 do 1 od 7 do 9 wieczór. 144

Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, że na stacyi Łódź-Fabryczna w dniu 7 stycznia st. st 1914 roku o godzinie 10 minut 30 rano; na zasadzie artykułu 84 Ogólnej Ustawy rosyjskich dróg żelaznych będą sprzedane z głośnej licytacji niewykupione towary, przybyłe za frachtami: Warszawa posp. W.W. 16424 likier francuski, wysyłający firma Jakobsohn i Małem dla okaziciela, zaliczenie rubli 21 kop. 65; Bekenhof posp. 1918 Północ.-Zachod. ser wysyłający Koler dla okaziciela; Stokmanshof Rygo-Orłow. 11866 wyroby wódczane, wysyłający dystylarnia hrabiego Medema, dla okaziciela; Odesa Towar.-Pol.-Zachod. 847124 konserwy owocowe, wysyłający dom handlowy B-cia Fabrykant dla okaziciela, zaliczenie rubli 22; Radom Nadw. 118977 kiszki solone, wysyłający J. Lewin dla okaziciela; Brześć II Nadw. 93664 kiszki solone, wysyłający Berko Strikman dla okaziciela.

Wrazie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym do skutku nie doszła, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się na stacyi Łódź-Fabr. w dniu 8 stycznia st. st. 1914 roku o godz. 10 minut 30 rano. 187

BAR „EXPRESS“

Ul. Piotrkowska № 14

Poleca śniadania po 25 kop., smaczne obiady z 5 dań po 50 kop. Podczas obiadu koncert od 12 do 3-ej. Kolacje a la carte. Od godz. 7 do 1 i pół w nocy koncert. Różne trunki krajowe i zagraniczne i likiery po niskich cenach. Piwo Pilzeńskie z beczki. W niedziele i czwartki flaki.
 Z poważaniem ZARZĄD.

Akademia inżynierów

w Wismarze (Niemoy). Oddziały: Budowa Maszyn, Elektrotechniczny, Budowlany i Architekturny. Specyalne wykłady o żelazo-betonie. Warunki przyjęcia o klas średnich zakładów naukowych. Nowe laboratoria. Prospekty wysyła się bezpłatnie. 2881

Nauczycielka

niemieckiego języka udziela korepetycji w zakresie szkolnych przedmiotów. Oferty w „Rozwoju” pod „L. S.” 78

NAUCZYCIEL

języka rosyjskiego, w szkole Berlitz’a i Krasnicki udziela lekcyi języka rosyjskiego i przygotowuje do egzaminów z przedmiotów kursu gimnazjalnego. Konstantynowska 45 m. 8, od 10 do 12 rano i od 8 wiecz. 132

Pracownia Gorsetów

N. KEDZIERSKIEJ,
Piotrkowska № 132.

Ogólnie znana — lecznica zębów

Iek. dent. H. Pruss
145 Piotrkowska 145
przeciw Ewangelickiej. 2951

Podziękowanie.

Niniejszem składamy najserdeczniejsze podziękowanie. W. p. Halinie Bunclerównie, przełożonej szkoły w Widzewie za wyśtawienie pięknych „Jasełek”, które dostarczyły szlachetnej rozrywkę naszym dzieciom, a nam wielkiej przyjemności. Wdzięczni rodzice: S. Kowalewski, I. A. Skibiński, W. Kaliński, L. Wodkowski, R. A. Kiełbasiński, F. E. Jaross. 140

Potrzebna od 30-go stycznia r. b.

Inteligentna BONA-POLKA

do dwóch dziewczynek 4 i 10 letnie. Wamagane kilkuklasowe wykształcenie, dobre świadectwa, nieco szycia oraz pomoc w gospodarstwie. Zgłaszać się między 11-4 p.p. Ul. Piotrkowska № 102 m. 4. 94

Poszukuje się koncesyj na
skład win
 lub takowy zupełnie urządzony. Łaski oferty składać w administracyi „Rozwoju” pod „Wino 100”. 80

Dr. Wołyński

były asystent kliniki uniwersytetu wrocławskiego (prof. Hinsberg) osiadł w Łodzi jako specjalista uszu, nosa i gardła, ul. Piotrkowska, 83.
 Godziny przyjęć: 10-12 i 4-6 po poł., w niedziele od 10-12. Operacje, bronchioskopia, kąpiele elektryczno-sświetlane

Dr. med. Bolawit Kozłowski

PIOTRKOWSKA 53, tel. 52-32
choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne 1649
 przyjmuje do 11 r. i od 4-7 po po

Dr. Jelnicki

Choroby weneryczne, skóry i dróg moczowych
 ul. Andrzeja № 7 tel. 1-70.
 Przyjmuje: 9-12 i 5-8, panie 4-5. 1181

ZAGINĄŁ PIES

niemieckiej rasy, tygrysyj maści. Oddawca otrzyma wynagrodzenie. Piotrkowska № 85. Sklep optyczny. 103

2 POKOJE

z kuchnią

na 3 piętrze do wynajęcia zaraz
Promenada 41
 Bliższych szczegółów udziela Administracya „Rozwoju”.

D. Mittelstaedt

Mikołajewska 67.

Przyjm.: od 8-9 i pół rano i 5-6 pół. po poł. w niedziele i święta: tylko rano od 8-10

3 POKOJE

z kuchnią na 1-em piętrze do wynajęcia od 1-go marca r. b. Promenada 41. 56

Dr. med. Z. GOLC

Choroby skórne i weneryczne
 ul. Mikołajewska 13.
 Godziny przyjęć: od 9-12 i od 1 i pół do 2 i pół wiecz., w niedziele i święta od 9 do 12 i pół. Telefon № 20-99.

Dr. W. Dutkiewicz

Choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych
 Ulica Nawrot № 1, róg Piotrkowskiej.
 9-12 i 5-8, panie 4-5.

Dr. H. RUEGER

Nawrot № 1.
 Choroby wewnętrzne. Od godz. 4-6 po poł. 2336

Zaginiony kwit wydany 11 b. m. przez Arona-Hersza Kompla Władysławowi Skrobiszewskiemu w dowód przyjęcia od ostatniego do dyskonta weksla in blanco na rb. 1000, podpisanego przez M. Lipszyca, jako wystawcę i A. I. Kaca, jako żyranta, na mocy którego do kwitu Kompel zobowiązał się wypłacić Skrobiszewskiemu w dniu 12 b. m. 1000 rb. Ostrzeżenie się o nieważności tego kwitu względnie do osób trzecich, a uczciwego znalazcę uprasza się o oddanie tegoż kwitu Skrobiszewskiemu—Zgierz, Łęczycka-szosa. 124